CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 220 (384)
PONIEDZIAŁEK
15 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.18, zach. 20.04

Dzięki wyższym plonom buraków

wyprodukujemy w rb. 735 tys. ton cukru

Wywiad z wicemin. Przemysłu Rolnego i Spożywczego

Wiceminister Przemysłu Rolnego i Spożywczego Jan Domański udzielił wywiadu redaktorowi gospodarczemu PAP i omówił przewidywane wyniki naszej gospodarki cukrowniczej w 1949 r.

W ocenie przebiegu gospodarki cukrowniczej każdego okresu rocznego — powiedział wicemin. Domański — należy głównie brać pod uwagę następujące sprawy:

1) areał uprawy buraków,
2) stan zapowiadających się zbiorów buraka cukrowego i
3) Przewidywany stan produkcji cukru.

Zarówno dobrze zapowiadające się plony jak i przygotowania przemysłu cukrowniczego do kampanii wskazują na większe osiągnięcia produkcyjne w tym roku, aniżeli były dotychczas przewidywane. Należy przytem podkreślić, że wzrastająca z roku na rok kontraktacja, a w związku z tym i produkcja buraków wpływa bardzo korzystnie na intensyfikację i rozwój gospodarki rolnej.

Jak Ob. Wiceminister ocenia zapowiadające się plony buraków w bieżącym roku?

Przeciętna plonów buraków w tym roku jest przewidywana na 200 q z 1 ha. W roku 1948 przeciętny zbiór wyniósł 189 q, co dało w ogólnym zbiorze ponad 42 miliony q buraków. W roku bieżącym wzrósł również areał uprawowy do około 250 tysięcy ha, co przy przewidywanych zbiorach z 1 ha da nam około 50 milionów q buraków.

W 1946 r. kontraktowało uprawę buraków 376 tys. gospodarstw, a w rb. już 742 tysiące. Obszar uprawy wzrósł w tym samym okresie ze 169 do 250 tys. ha.

Przy przewidywanej cukrowości buraka na rok bieżący osiągniemy **około 735 tys. ton cukru, co w stosunku do produkcji w 1948 r. stanowić będzie wzrost o 112 tys. ton czyli o 18 proc.**

A jak ocenia Ob. Wiceminister kształtowanie się krajowej konsumcji cukru?

— Konsumcja cukru wzrasta równocześnie ze wzrostem ogólnego poziomu spożycia i utrzymania. **Znacznie wzrosła po wojnie konsumcja cukru na wsi w porównaniu ze stanem jego spożycia przed wojną. Jak wiemy przecież, wieś przed wojną spożywała minimalne ilości cukru.**

Ogólne spożycie cukru w Polsce wyniosło w 1947 r. 12,9 kg na głowę mieszkańca, a w 1948 r. — 17,2 kg, zaś w roku 1949 wyniesie około 19 kg.

W porównaniu z najwyższą przedwojenną konsumcją cukru wynoszącą w 1938 r. 12,2 kg na głowę, spożycie w roku 1949 będzie wyższe o 56 proc.

Jak wygląda przygotowanie przemysłu cukrowniczego do kampanii i w jakim terminie przewidywane jest jej rozpoczęcie?

Przemysł cukrowniczy ma dość długą przerwę międzykampanijną, wynoszącą około 9 miesięcy i ma dość czasu na to, aby przygotować się należycie do każdej następnej kampanii. Czas ten wykorzystywany jest corocznie na remont fabryk, na modernizację urządzeń oraz racjonalizację produkcji. Normalnie przemysł cukrowniczy zawsze jest przygotowany do rozpoczęcia produkcji z końcem września. Podobnie jest i w roku bieżącym.

Frontem do mało- i średniorolnych

Przeobrażenie strukturalne naszego kraju, z rolnego na przemysłowo-rolniczy, wymaga specjalnej troskliwości, bacznej uwagi i wzmożonej pracy na odcinku wsi.

Jedną z zasadniczych wytycznych dzisiejszej polityki gospodarczej jest ulepszenie i usprawnienie gospodarstw mało- i średniorolnych, by stały się opłacalne. Decydującym czynnikiem jest cena zboża.

Regulatorem rynku zbożowego, podaży i popytu, jest rząd, a wykonawcą polityki cen — Polskie Zakłady Zbożowe — względnie dla nich pracujące spółdzielnie. Rząd wyznacza ceny zboża, które przy skupie masowym płacą chłopom Pol. Zakł. Zboż.

Pomimo bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych tego lata, walkę o plon wygraliśmy, dzięki ofiarnej pomocy społeczeństwa i współudziału maszyn. Obliczenia i spisy zbiorów, sporządzane z meldunków terenowych, pozwalają nam sądzić, że zbiory tegoroczne będą większe od zbiorów roku zeszłego. Zaznaczyć trzeba, że sytuacja obecna na rynku zbożowym jest o wiele korzystniejsza, bo i urodzaj tegoroczny jest lepszy i spichrze Pol. Zakł. Zboż. mają spore zapasy ziarna i areał zasiewów powiększył się o 500.000 ha.

Poważne zagadnienie przestawienia polityki zbożowej obrazuje fakt, że dziś, międzynarodowa i krajowa sytuacja gospodarcza nie mają wpływu na ceny zboża. Natomiast przed wojną barometr giełdy zbożowej był bardzo czuły, uzależniony od międzynarodowych notowań, co przy niesłychanie niskim poziomie naszej zacofanej gospodarki rolnej, odsuwało nas na ostatnie miejsce wśród eksporterów.

Dziś rząd w polityce agrarnej kieruje się względami ogólnych korzyści gospodarczych państwa i całego społeczeństwa, otaczając szczególną opieką rolników najbiedniejszych. Dlatego nie tylko, że nie obniżył cen zboża, ale nawet je podniósł. Utrzymując cenę 3.300 zł za metr pszenicy zwykłej, podniósł cenę jej najwyższego gatunku do 3.500 zł, to samo i w odniesieniu do jęczmienia. Zwykły jęczmień 2.000 zł za metr, a standartowy — 2.500 zł. Cenę gryki podniósł do 3.700 zł za metr.

Jednak fakty te nie wyczerpują jeszcze zagadnienia i nie wyjaśniają nam całkowicie nowej polityki zbożowej. Należy więc podkreślić znamienne pociągnięcia rządu jak: obniżka cen maszyn i narzędzi rolniczych, rozporządzenie Min. Rol. i Ref. Rolnych o prolongacie, częściowym lub całkowitym umorzeniu długów z lat 1945 i 1947 na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych oraz stała i konsekwentna opieka nad gospodarstwami mało- i średniorolnymi drogą pomocy w orce i żniwach, udzielanej im przez Państw. Ośrodki Maszynowe. Organizowanie „pomocy sąsiedzkiej” i ochotniczych brygad spośród społeczeństwa.

W jakim stopniu chłopi korzystają z rozporządzenia Min. Rol. i Ref. Rolnych wymienionego wyżej, uzależnione jest od wielkości i dochodowości gospodarstwa; od tego czy w międzyczasie gospodarstwo nie padło ofiarą żywiołu, jak powódź, pożar itp.

Przed wojną jedną z plag gnębiących chłopstwo małorolne było zadłużenie ich u „kułaków”. Gospodarka na kredyt, a w okresie głodówki przednówkowej zależność od lichwiarza, czyniła z nich niewolników. Nie było wówczas innego wyjścia dla biedoty wiejskiej.

Reasumując: przeobrażenia w życiu wsi w świetle przytoczonych wyżej faktów, przemiany ustrojowe wprowadzające nową treść socjalistyczną, postępową myśl gospodarczą — rozumiemy i doceniamy wagę tych przemian dokonywujących się na wsi stopniowo.

Powinien sobie każdy jasno uświadomić i na drodze uczciwej, obiektywnej analizy stosunków, metodą porównań faktów i danych statystycznych dojść do logicznego wniosku, że przebudowa ustroju Polski jest gwarancją dobrobytu, postępu i rozwoju kulturalnego wsi.

BR. SOKOPP

Na terenie całego kraju

żniwa dobiegają końca

Jak podaje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, żniwa w woj. warszawskim, lubelskim, rzeszowskim i poznańskim są już na ukończeniu. W innych województwach do sprzętu pozostało jeszcze ok. 10 proc. powierzchni zbóż i roślin ozimych oraz 30 proc. powierzchni zbóż jarych. W woj. białostockim, szczecińskim i olsztyńskim, gdzie zasiewy dokonywane są później ze względu na późniejszy okres dojrzewania roślin, do zebrania pozostał nieco większy obszar. Jak wynika z dotychczasowego przebiegu żniw, prace żniwne wskutek ustawicznych deszczów były często przerywane i opóźniane. Jednak dzięki dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej, jak również dzięki szerokiej pomocy, jakiej udzieliły wsi grupy robotników, pracowników umysłowych, młodzieży i wojska, sprzęt zbóż przeprowadzono w przewidzianych terminach, a nawet przed terminem. Według przewidywań Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol. zakończenie żniw na obszarze całego kraju nastąpi ok. 20 sierpnia.

Dzieci polskie porwane przez IRO

znajdują się w obozie przejściowym w Bremie

Jak się dowiaduje PAP, władzom polskim udało się ustalić miejsce pobytu 150 dzieci polskich, porwanych w skandaliczny sposób z Afryki przez IRO. Znajdują się one w obozie przejściowym IRO w Bremie (enklawa amerykańska w strefie brytyjskiej), gdzie oczekują na transport do Kanady. Władze kontynuują wysiłki w celu niedopuszczenia do wywiezienia ich do Kanady, gdzie IRO zamierza oddać je jako tanią siłę roboczą farmerom kanadyjskim i umożliwienia im powrotu do kraju i połączenia się z rodzinami.

Wicepremier Hilary Minc

podejmuje wycieczkę chłopów bułgarskich

13 bm. wicepremier Hilary Minc podejmował w Prezydium Rady Ministrów wycieczkę chłopów bułgarskich, zwiedzającą Polskę. Na przyjęciu obecni byli członkowie Rządu RP, przedstawiciele partii politycznych oraz ZSCh. W przyjęciu wziął również udział ambasador Bułgarii, F. Kozovsky. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Drugi dzień obrad

Międzynarodowej Konferencji Nauczycieli

Pierwszy dzień obrad Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich (12.VIII rb.) zakończył się sprawozdaniem z działalności Departamentu Oświaty Światowej Federacji Związków Zawodowych, które złożył sekr. gen. Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich, Paul Delanoue.

W drugim dniu obrad przewodnictwo Konferencji objął przedstawiciel Boliwii, Louis Luksic.

Po odczytaniu tekstów depesz, przysłanych na Konferencję przez pracowników naukowych Kuby, zjazd nauczycieli albańskich oraz nauczycieli Meksyku, dokonano wyboru komisji: programowej, obrony pokoju, demokratyzacji szkoły, statutowej i mandatowej.

Jako pierwszy przemawiał dnia 13 bm. na Konferencji przew. ZNP — poseł Pokora, składając sprawozdanie z działalności Związku.

W Polsce przedwrześniowej — mówi poseł Pokora — młodzież robotnicza i chłopska w szkołach średnich stanowiła zaledwie 13,7 proc. ogółu uczniów, a w szkołach wyższych 1,4 proc. Dziś mamy w szkołach średnich 42,2 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej, a na uczelniach wyższych ponad 49.4 proc.

(Dokończenie na str. 2).

Ks. Gurgacz, Żak, Szajno i Balicki

skazani na karę śmierci

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie ogłosił wczoraj wieczorem wyroki skazujące ks. **Władysława Gurgacza, Michała Żaka, Stanisława Szajno oraz Stefna Balickiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia,, zaś Leona Nowakowskiego na 15 lat więzienia, a Adama Legutkę na 10 lat więzienia.**

Sąd stanął na stanowisku, że osk. ks Gurgacz z całą premedytacją dopuścił się zarzucanych mu czynów,

Odnośnie osk. Żaka okoliczności sprawy pozwalają przyjąć, że biorąc udział wraz z innymi w napadach rabunkowych kierował się on wyłącznie niskimi pobudkami.

Po szczegółowej analizie kwalifikacji prawnej przestępczych czynów oskarżonych, umotywowanie wyroku stwierdza, że przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę, iż wszyscy oskarżeni godzili w podstawy ustroju Państwa Ludowego, przyczyniając się drogą rabunków do opóźnienia tempa odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, a tym samym działali na szkodę narodu polskiego.

Jako okoliczność szczególnie obciążającą Sąd poczytał ks. Gurgaczowi nadużycie autorytetu religii dla celów zbrodniczych, zaś Stanisławowi Szajno — ponowne wstąpienie do bandy po skorzystaniu w r. 1947 z dobrodziejstwa amnestii.

Wymierzając karę Nowakowskiemu Sąd wziął pod uwagę okoliczności jego wstąpienia do bandy oraz okazaną przezeń skruchę, zaś odnośnie Adama Legutko — Sąd uwzględnił jego młody wiek i związaną z tym niepełną dojrzałość psychiczną i małe wyrobienie polityczne.

Wicemin. Sokorski

odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Polski Odrodzonej

13 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki min. S. Dybowski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował wicemin. kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego krzyżem komandorskim orderu Polski Odrodzonej. Odznaczenie przyznane zostało wicemin. Sokorskiemu za wybitne zasługi w dziele podniesienia i upowszechnienia kultury polskiej.

Maska została zdarta

»Prawda« o nocie rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego

Sobotnia „Prawda" w artykule wstępnym, pt.: „Maska została zdarta" komentuje ostatnią notę rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego w sprawie Karyntii Słoweńskiej.

Nota ta — podkreśla dziennik — demaskuje dwulicową, zdradziecką politykę rządu jugosłowiańskiego. Ujawnia ona kulisy polityki szantażu i okłamywania narodów Jugosławii przez rząd jugosłowiański, który z obozu demokracji i socjalizmu zdezerterował do obozu zagranicznego kapitału i reakcji. Odpowiedź rządu radzieckiego demaskuje bez reszty klikę Tito — Dżilasa — Kardela — Rankovicza, ściśle związaną z kołami imperialistycznymi i prowadzącą w ich interesie rozwydrzoną oszczerczą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nota rządu radzieckiego — pisze „Prawda" — zawiera głęboką analizę polityki zagranicznej obecnego rządu jugosłowiańskiego oraz fakty, charakteryzujące tę politykę w kwestii Karyntii Słoweńskiej. Politykę tę nota radziecka słusznie określa jako politykę oszukiwania narodów Jugosławii i konszachtów z przedstawicielami mocarstw zachodnich ze szkodą dla praw narodowych Jugosławii.

Jak wiadomo, jednym z głównych zagadnień pokojowego uregulowania stosunków po wojnie jest sprawa traktatu z Austrią. Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd jugosłowiański sformułował swe roszczenia ekonomiczne i terytorialne wobec Austrii, wśród których naczelne miejsce zajmowała sprawa przekazania Jugosławii Karyntii Słoweńskiej i słoweńskich pogranicznych okręgów Styrii, o łącznej powierzchni 2.600 km kw., zamieszkałej przez około 190 tysięcy ludzi. Pomimo intensywnej germanizacji, Karyntia dotychczas posiada przeważającą ludność słoweńską. Karyntia Słoweńska związana jest prastarymi węzłami etnicznymi, gospodarczymi i kulturalnymi z Jugosławią. Z tego też powodu rząd radziecki od początku wypowiadał się za przekazaniem Karyntii Słoweńskiej Jugosławii, popierając to żądanie przeciwko USA, Anglii i Francji na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i w komisjach międzynarodowych, które zajmowały się opracowaniem projektu traktatu pokojowego z Austrią.

Ze zrozumiałych względów można było oczekiwać — podkreśla dalej „Prawda" — iż rząd jugosłowiański również będzie bronił tych żądań, po siadających tak żywotne znaczenie dla Karyntii Słoweńskiej i obrony praw narodowych Jugosławii. W rzeczywistości jednak stało się inaczej. Już na początku roku 1947 rząd jugosłowiański zrezygnował z Karyntii Słoweńskiej i zajął w tej kwestii nowe stanowisko.

Fakt ten świadczy dowodnie, że cała odpowiedzialność za zrezygnowanie z Karyntii Słoweńskiej spada na rząd jugosłowiański i tylko na rząd jugosłowiański.

Obecnie rząd jugosłowiański udaje oburzenie z powodu decyzji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, powziętych na sesji paryskiej w sprawie traktatu pokojowego, atakując je obłudnie i występując w roli rzekomych obrońców praw Jugosławii i Karyntii Słoweńskiej. Plan ten jednak zawiódł na całej linii. Fakty, przytoczone w nocie rządu radzieckiego dowodzą dobitnie fiaska brudnych machinacji rządu jugosłowiańskiego.

Rząd jugosłowiański, posługując się kłamstwem i oszczerstwem, usiłował ukryć przed swym narodem i demokratyczną opinią świata tajną zmowę z przedstawicielami kapitału zagranicznego kosztem interesów Słoweńców Karyntii i z uszczerbkiem dla interesów narodowych Jugosławii. Został jednak na tym kłamstwie i oszczerstwach przyłapany i zdemaskowany.

Takie są fakty.

Rząd radziecki z faktów tych wyciągnął wnioski. Wnioski te są jasne. Znaczenie tych wniosków ujęte zostało w końcowych słowach noty radzieckiej: „Niechaj wiedzą narody Jugosławii, iż rząd radziecki traktuje obecny rząd Jugosławii nie jako przyjaciela i sojusznika, lecz jako nieprzyjaciela i przeciwnika Związku Radzieckiego".

Chińska armia ludowa

zdobyła dalsze trzy miasta

PEKIN, (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały armii ludowej wyzwoliły w prowincji Hunan miasto powiatowe Siangtan, położone w odległości 40 km na południe Czangsza nad rzeką Siang. Ponadto zajęto miasto powiatowe Anhua, oddalone o 125 km na zachód od Czangsza. W południowej części prowincji Kiangsi formacje ludowe zajęły miasto powiatowe Hingkuo.

Duchowni zapoznają się z dekretem

o ochronie wolności sumienia i wyznania

8 i 9 bm. starostowie i prezydenci miast wezwali proboszczów lub wikariuszy w celu zaznajomienia ich z treścią dekretu „O ochronie wolności sumienia i wyznania".

Na wezwanie przybyło 5.428 księży, którzy zaznajomili się z dekretem i z wynikającymi z niego konsekwencjami i częstokroć samorzutnie solidaryzowali się z jego założeniami.

Z ogólnej liczby wezwanych w całym kraju 62 księży uchyliło się od przybycia, lecz po wezwaniu ich do Prokuratorów Sądów Okręgowych i wskazaniu konsekwencji prawnych niestawiennictwa na wezwanie władz, księża oświadczyli, że zgłoszą się do starostów celem zadośćuczynienia uprzednio otrzymanemu wezwaniu.

Księża, który nie przybyli z przyczyn usprawiedliwionych, zgłoszą się do starosty we właściwym terminie.

Myślą i sercem z wami

Pożegnaliśmy polską delegację na Festiwal w Budapeszcie. Pomimo deszczu, na Dworcu Głównym gromadzi się tłum. Cisną się ciekawscy i roi się od delegacji, żegnających — delegację. Panuje atmosfera miłego podniecenia. Ustawiczny ruch, nerwowe gesty, wymowne spojrzenia, okrzyki. Widać energię, zapał i radość. Chwila napięcia nerwowego, ostatni sygnał, i rozkołysany tłum zastygł w geście pożegnania. Specjalny pociąg pomknął do Budapesztu...

670 serc zabiło żywiej w tej chwili, 670 myśli zestrzeliło się w jedno ognisko, 670 młodzieńczych głosów zaintonowało „Międzynarodówkę"...

Młodzież chłopska, robotnicza, szkolna, harcerska i akademicka, nasze najlepsze zespoły artystyczne i sportowe dążą na Festiwal Młodzieży i II Kongres ŚFMD, by swą postawą moralną, psychiczną i fizyczną, zadokumentować całemu światu swą nierozerwalną jedność, swój pozytywny wkład do wspólnego dzieła — pokoju.

Festiwal i Kongres to nie tylko masowa manifestacja młodzieży, to nie tylko „mała olimpiada". To dokument historyczny, świadectwo naszej epoki, zeŝrodkowującej myśli, uczucia, pragnienia i wolę niezłomną setek milionów młodzieży wszystkich środowisk, wszystkich krajów.

Festiwal — to ostrzeżenie rzucone podżegaczom wojennym, skierowane ostrzem w ich tępą politykę kapitalistów — „Nie ma takiej siły, która by nas, zjednoczoną młodzież całego świata, pokonała!" — „Budujemy i nie przestaniemy budować szczęśliwej przyszłości wolnej młodzieży!"

Nie tylko młodzież Warszawy manifestująca na 12 - tysięcznym wiecu przesyła II Światowemu Festiwalowi Młodzieży Demokratycznej swe gorące pozdrowienia. Całe społeczeństwo polskie jest myślą i sercem z Wami, młodzi bojownicy pokoju. Przesyłamy swe gorące pozdrowienia i życzenia dalszej pomyślnej pracy. Wasze sukcesy, są naszymi sukcesami na wspólnym froncie pokoju światowego.

Kronika polityczna

13 bm. minister kultury i sztuki S. Dybowski przyjął odznaczonego tytułem Budowniczego Polski Ludowej znakomitego artystę rzeźbiarza prof. Ksawerego Dunikowskiego, z którym omówił sprawę organizowanej wystawy jego dzieł w Moskwie.

Podczas gdy pomoc z tytułu planu Marshalla ulega stałym redukcjom, prezydent Truman domaga się kwoty 1.450 milionów dolarów na uzbrojenie państw zachodnio-europejskich.



GŁODNEGO NAKARMIĆ...

Wilhelm Pieck potępia

kampanię rewizjonistyczną w Niemczech Zachodnich

Berlin PAP. W Berlinie odbyło się olbrzymie zebranie Niemców repatriowanych, zorganizowane przez SED (Socjalistyczna Partia Jedności). Na zebraniu Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym przedstawił historyczny rozwój wydarzeń, w wyniku którego ustalona została obecna granica polsko - niemiecka nad Odrą i Nysą. Mówca w ostrych słowach potępił kampanię rewizjonistyczną, rozpętaną w obecnym okresie przedwyborczym w Niemczech Zachodnich. Podkreślił on, **że żaden rozsądnie i trzeźwo myślący Niemiec nie powinien dać posłuchu demagogicznym hasłom rewizjonistycznym, obliczonym na stwarzanie fałszywych złudzeń.**

Wilhelm Pieck przedstawił środki podjęte przez władze w strefie wschodniej, mające na celu urządzenie i zagospodarowanie repatriowanych Niemców. W rezultacie repatriowani Niemcy w strefie wschodniej mają dach nad głową, pracę i utrzymanie.

W końcu Wilhelm Pieck zapowiedział, że SED przystąpi do zorganizowania ogólno niemieckiej konferencji repatriowanych Niemców, na której rozpatrywane będą niezbędne dla poprawy ich sytuacji.

Drugi dzień obrad

Międzynarodowej Konferencji Nauczycieli

(Dokończenie ze str. 1).

Rząd Polski Ludowej zmobilizował środki i podjął wielką akcję likwidacji analfabetyzmu. W r. 1951 będzie ta plaga w Polsce całkowicie zlikwidowana.

Nauczycielstwo polskie bierze czynny udział w budowie Polski Socjalistycznej nie tylko na szerokim froncie kultury i oświaty, lecz również we wszystkich organach władzy ludowej.

Systematycznej poprawie ulegają warunki kulturalne i materialne pracy nauczyciela. Również troskliwą opieką otacza się jego dzieci.

Dotychczasowe osiągnięcia wskazują, że idziemy dużymi krokami w kierunku podnoszenia poziomu oświaty i udostępnienia źródeł wiedzy i kultury najszerszym masom ludowym.

Na trybunę wstępuje przedstawiciel murzyńskich nauczycieli Afryki Francuskiej, Mody Diaque, delegat Senegalu. Mówca wita zebranych, stwierdzając: „Afryka Francuska pozdrawia za moim pośrednictwem światowy front postępu, zgłaszając swą współpracę w ciężkiej walce, którą toczycie przeciw reakcji.

„Czarna Afryka Francuska — kontynuuje mówca — jest i dziś wprost przygnieciona przez wyzysk kapitalistów francuskich. Wyzysk ten będzie wzrastał, jeśli siły demokratyczne całego świata nie podadzą nam ręki aby umożliwić nam wyrwanie się z kłów imperialistów, a przede wszystkim jankesów".

Cały system wychowawczy zmierza do wpojenia tubylcom przekonania o ich „rasowej niższości". Toteż nic dziwnego, że w tych warunkach przedmiotem szczególnej nienawiści administracji są nauczyciele — Murzyni oraz ci wychowawcy — Francuzi, którzy wyznają zasady demokratyczne. Wykładowcy murzyńscy, chociażby posiadają cy te same dyplomy i kwalifikacje zawodowe co ich biali koledzy, nie mają prawa wykładania w większości szkół.

Pomimo jednak wszystkich prześladowań, nauczycielstwo murzyńskie potrafiło zorganizować się zawodowo do walki, o lepsze jutro szkoły afrykańskiej.

Następnie, oklaskiwany gorąco przez zebranych, przemawia delegat Hiszpańskiej Federacji Pracowników Oświaty — Cecillo Palomares. — Mówca przedstawia zebranym przebieg walki nauczycieli hiszpańskich z reżimem frankistowskim. Hiszpania figuruje dziś w planach agresorów imperialistycznych i dlatego dyktatura Franco może utrzymywać się przy władzy — udziela mu bowiem pomocy kapitalistyczna reakcja północno - afrykańska. W zamian za tę pomoc Franco sprzedaje Amerykanom Hiszpanię, tak jak ją w przeszłości sprzedawał Hitlerowi i Mussoliniemu.

W tej sytuacji nie zdziwi nikogo, że podczas, gdy hiszpańskie wydatki budżetowe na utrzymanie wojska i policji wynoszą 65 proc. ogółu wydatków — wydatki na oświatę — tylko 4.5 proc.

Mówca zapewnia zebranych, że Hiszpańska Federacja Pracowników Oświaty jest po stronie sprawy, którą broni Światowa Federacja Z. Z. i jej Departament Oświaty. „Tak jak w 1946 r. w Paryżu, tak jak w 1947 r. w Brukseli i w 1948 r. w Budapeszcie, Hiszpańska Federacja Pracowników Oświaty podnosi tutaj swój głos nie tylko po to by oskarżyć frankistów, lecz również po to, aby wraz z delegatami z innych krajów, walczyć u boku tych wszystkich robotników, którzy pragną jedności, u boku tych wszystkich, którzy walczą o przyszłość Socjalizmu.

Dyskusja trwa, d. c. podamy jutro.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Agencja Telepress, powołując się na doniesienia z Madrytu donosi, że policja hiszpańska aresztowała w Barcelonie przywódcę partii komunistycznej w Hiszpanii wschodniej Eugenio Alcarasa Roca. W czasie pościgu Roca został ciężko ranny.

Agencja Telepress donosi, że w San Sebastiano toczą się tajne rokowania pomiędzy rzeczoznawcami finansowymi USA i Hiszpanii frankistowskiej. Przedmiotem rokowań jest możliwość udzielenia kredytów Hiszpanii frankistowskiej.

Dziennik „Giornale di Trieste" donosi, że w rejonie Citta Nuova na granicy Jugosławii i jugosłowiańskiej strefy Triestu dochodzi do starć zbrojnych między policją titowską i wojskowymi jugosłowiańskimi, sprzeciwiającymi się obecnej polityki kliki Tito.

Minister obrony USA Johnson udał się do Ottawy, celem odbycia rozmów z przedstawicielami i rzeczoznawcami kanadyjskiego ministerstwa obrony.

Rozpoczyna się skup zboża

WIELU rolników już w sierpniu rozpoczyna sprzedaż zboża z tegorocznych zbiorów, gdyż po żniwach zawsze potrzeba więcej gotówki w związku z rozpoczynającymi się jesiennymi pracami na roli i wydatkami domowymi.

Całe szczęście, że dziś nie ma już obawy gwałtownego spadku cen na zboże po żniwach, ceny są ustalone na cały rok do nowych zbiorów, nie grożą nam żadne kryzysy, bo nie żyjemy w państwie kapitalistycznym, ale w państwie, gdzie prowadzi się gospodarkę planową, w myśl interesów mas pracujących.

Również w sierpniu rozpoczyna się przyjmowanie wpłat w zbożu na podatek gruntowy, lecz największe nasilenie wpłat przypada na październik, listopad i grudzień.

Aby ułatwić rolnikom sprzedaż zboża i wpłaty na podatek gruntowy zwiększono ilość punktów zsypu do 2000: ustalono dokładnie zasady skupu i ceny. W tym roku określono również dokładnie warunki jakim odpowiadać ma zboże.

Obecnie, kiedy i w rolnictwie, i w przemyśle przekroczyliśmy poziom produkcji przedwojennej: posiadamy więcej żywności i towarów niż przed wojną, słuszną jest rzeczą, aby z kolei zwrócić większą uwagę na jakość towaru. Dzisiaj nie może nas zadowolić byle jaki towar, musimy dbać, aby towar był coraz lepszy.

Dlatego wielką uwagę zwraca się dziś na poprawę jakości maszyn i narzędzi rolniczych, materiałów ubraniowych, obuwia, materiałów budowlanych itp. Czas również poprawić jakość produktów rolnych, a przede wszystkim ziarna.

W latach ubiegłych było wiele skarg na niską wartość niektórych gatunków zbóż, rozprowadzanych w ramach akcji siewnej. Ziarno było nieraz stęchłe, zanieczyszczone i drobne.

Rolnicy, którzy narzekali na złe ziarno, otrzymane do siewu z punktów skupu, nie zawsze pamiętali o tym, że ziarno to było dostarczane przez niesumiennych chłopów, którzy ziarnem niskokwalifikowanym płacili podatek gruntowy.

Niejeden chłop który narzekał, że nie może kupić dobrego ziarna siewnego, sam, kiedy wpłacał zboże na podatek gruntowy, to ani go przed tym nie wysuszył, ani porządnie nie oczyścił. Trzeba kiedyś wreszcie skończyć z taką gospodarką. I dlatego rząd ustalił, że punkty skupu płacą wyznaczoną cenę, jeżeli zboże spełnia pewne warunki.

1 Żyto musi mieć wagę co najmniej 700 gramów litr, wilgotność do 15 proc., czystość 97 proc. Za takie żyto rolnik otrzymuje od 2.000 do 2.100 zł za 100 kg zależnie od województwa.

Jeżeli ziarno jest drobne i waży mniej np. od 700 gr do 696 gr litr — to potrąca się z ceny 1 proc. czyli od 20 do 21 zł na 100 kg, przy wadze od 696 gr do 692 gr litr potrąca się 3 proc. czyli od 60 do 63 zł na 100 kg, przy wadze 692 gr do 688 gr litr potrąca się 5 proc. czyli od 100 do 105 zł na każdym 100 kg.

Jeżeli zboże zawiera więcej niż 15 proc. wilgoci, również następują potrącenia.

Przy wilgotności od 15 proc. do 16 proc. potrąca się 1 proc. ceny, przy wilgotności od 16% do 16,5 proc. — 2 proc ceny, przy wilgotności od 16,5 proc do 17 proc. potrąca się 4 proc. czyli od 80 do 84 zł na 100 kg. Bardziej wilgotnego niż 17 proc. zboża punkty skupu nie przyjmują.

Czystość żyta powinna wynosić 97 proc. Żyta bardziej zanieczyszczonego punkty skupu nie przyjmują.

Jeżeli żyto jest i drobne, i bardzo wilgotne, tak, że potrącenia wyniosłyby więcej niż 7 proc., to takiego zboża (odnosi się to do wszystkch zbóż) punkty skupu ne przyjmują.

2 Pszenica.
Ustala się dwa standarty (gatunki) pszenicy.

Standart I — cena od 3450 do 3550 zł za 100 kg (w zależności od województwa).

Standart II — cena o 200 zł niższa czyli od 3250 do 3350 zł za 100 kg.

Jaką pszenicę uznaje się za standart I: ciężar gatunkowy co najmniej 760 gramów (waga 1 litra), wilgotność do 15 proc., czystość 98 proc.

Za pszenicę drugiego gatunku (standart II) uznaje się taką, której 1 litr ma wagę co najmniej 745 gramów, wilgotność do 15 proc. i czystość 97 proc.

W wypadku większej wilgotności lub mniejszej wagi 1 litra i przy drugim standarcie stosuje się również potrącenia.

Potrącenia stosuje się również w wypadku stwierdzenia śnieci na pszenicy. Jeżeli w 100 gramowej próbie pszenicy będzie od 6 do 10 ziarn wypełnionych śniecią lub od 6 do 10 ziarn zanieczyszczonych śniecią potrąca się 2,5 proc., jeżeli jest do 20 ziarn wypełnionych śniecią lub do 20 proc. ziarn zanieczyszczonych zarodnikami śnieci potrąca się 6 proc. od ceny. Pszenicy bardziej zanieczyszczonej nie przyjmuje się. Tak samo jak przy życie; o ile potrącenia musiałyby być większe niż 7 proc., to punkt zsypu pszenicy nie przyjmuje.

Dokładne przepisy regulują również cechy owsa i jęczmienia. Przy występowaniu wołka zbożowego w ilości powyżej 3 żywych lub martwych wołków w 1 kg zboża również potrąca się od 1,5 do 3 proc.

Dla uniknięcia nadużyć, punkty skupu będą zaopatrywane co najmniej w wialnie, często w tryjery, w wagi holenderskie do mierzenia wagi 1 litra zboża itp. przyrządy.

DOŚWIADCZONY i uczciwy kierownik punktu skupu i rolnik często bez badania przyrządami określą cechy ziarna. Ale dla uniknięcia nadużyć trzeba, by czynnik społeczny czuwał nad właściwym ustalaniem jakości ziarna. Chociaż uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wyraźnie o tym nie mówi, Rady Narodowe Gminne i Powiatowe, jak również komitety członkowskie przy spółdzielniach, jeżeli punkt skupu znajduje się w spółdzielni gminnej, czy powiatowej, powinny się tą sprawą pilnie interesować, bo mają do tego prawo i obowiązek.

Dla otrzymania najwyższej ceny bez żadnych potrąceń, dla uniknięcia niepotrzebnych nieraz targów i nieporozumień na punkcie skupu, dla oszczędzenia czasu innym chłopom, czekającym w kolejce do punktu zsypu zboża, trzeba, aby rolnik przywoził ziarno suche, dobrze oczyszczone, bez wołka zbożowego i bez śnieci.

Dlatego trzeba dopilnować, aby punkty zsypu i spółdzielnie posiadały co najmniej wialnie, trzeba wykorzystywać pomoc sąsiedzką przy wypożyczaniu maszyn czyszczących, trzeba tępić bezlitośnie wszelkie nadużycia.

Tracimy w Polsce setki tysięcy ton zboża, a więc miliardy złotych przez to, że zboże wilgotne lub zawołczone, ulega zniszczeniu w magazynach; tracimy miliardy zł przez używanie do siewu ziarna zanieczyszczonego i zachwaszczonego. Musimy krajowi zaoszczędzić tych niepotrzebnych strat i dlatego ambicją i honorem każdego rolnika powinno być dostarczenie na podatek gruntowy lub na sprzedaż ziarna dorodnego, suchego, dobrze oczyszczonego, bez wołka i śnieci.

Normy przy skupie zboża istnieją na całym świecie, nawet w Afryce i w Azji. My nie możemy pod tym względem stanowić stałego wyjątku; chodzi jednak i o to, aby sprawy te załatwiać uczciwie, po gospodarsku, z myślą o całym naszym wspólnym gospodarstwie narodowym, bez przesadnej i zbędnej biurokracji i utrudnień. Zbierajmy jednocześnie doświadczenia, abyśmy mogli te przepisy i zasady stale ulepszać i poprawiać z roku na rok.

STANISŁAW CIEŚLAK

Za nadużycia przy skupie żywca

wyzyskiwacze zostali skazani na obóz pracy

Skup żywca zakontraktowanego w ramach akcji „H" przebiega planowo, choć zdarza się jeszcze, że niektórzy pracownicy spółdzielni, dokonujący skupu, nie dopełniają swoich obowiązków, bądź też dopuszczają się nadużyć na szkodę rolników — dostawców.

Spośród kilku spraw tego typu, jakie zawisły w Komisji Specjalnej wymienić należy dwie najbardziej charakterystyczne, które rozpatrzono w b. tygodniu. A oto one: Władysław Birski, kierownik skupu żywca z ramienia Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Brzeźni, pow. Sieradz, podczas jednego ze spędów zakontraktowanego żywca, odmówił nabycia od Franciszka Berskiego ze wsi Ostrów, gm. Brzeźnia, 2 sztuk zakontraktowanych wieprzy. Birski zakupił natomiast od rolnika Berskiego na własny rachunek jednego z tych wieprzy, a po kilku dniach sprzedał wieprza spółdzielni, **osiągając na tym korzyść majątkową w wysokości kilku tysięcy złotych.**

W innym zaś wypadku Wojciech Naborczyk, kier. handlowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rakoszycach, pow. Środa Śląska, przekraczając swoją władzę, kwotę ok. 180.000.— zł przeznaczoną wyłącznie na zakup żywca podczas spędu, wydał na inne cele, przez co spółdzielnia nie posiadała gotówki na zapłatę rolnikom za zakupiony żywiec.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej, mając na uwadze wysoce szkodliwą działalność Birskiego i Naborczyka, **skierował ich do obozu pracy.**

Współpraca ZSCh z Tow. Burs i Styp.

Zarząd Główny ZSCh podpisał ostatnio umowę o współpracy z Towarzystwem Burs i Stypendiów. Umowa przewiduje, że w skład zarządów wszystkich oddziałów TBS wchodzi przedstawiciel ZSCh oraz, że delegat ZSCh bierze czynny udział w komisjach społeczno - selekcyjnych TBS, dokonujących przydziału burs i stypendiów.

Na podstawie zawartej umowy wszystkie terenowe ogniwa ZSCh brać będą czynny udział w pracach nad powiększeniem funduszów TBS, potrzebnych na budowę i prowadzenie burs oraz udzielanie potrzebującej młodzieży jak największej ilości stypendiów.

Wyrażać się to będzie przez: udziały fundatorskie ogniw organizacyjnych ZSCh, **pomoc w zakładaniu nowych kół TBS, zwłaszcza na wsi.**

ZSCh dążyć będzie, ażeby każdy członek Związku był członkiem TBS.

Młodzież w bursach TBS zapoznawać się będzie z problematyką ZSCh, co przyczyni się do wychowania młodego pokolenia na przyszłych działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej.

Premie dla przodowników i racjonalizatorów bydgoskich

W świetlicy Zakładów Wytwórczych Urządzeń Teletechnicznych w Bydgoszczy odbyło się wręczenie premii pieniężnych zwycięzcom drugiego etapu współzawodnictwa pracy.

Pierwsze miejsca w poszczególnych działach zakładów zajęli: Jan Walter (450 pkt.), Jan Koszarek (423 pkt.), Karol Libelt (410 pkt.) i Zofia Szulcówna (393 pkt.).

Jan Walter jako najlepszy pracownik zakładów otrzymał ponadto 20 tys. zł premii z Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego.

W zakładach obok współzawodnictwa pracy rozwija się coraz lepiej ruch racjonalizatorski. Od marca br. wykorzystano w fabryce 47 usprawnień robotniczych.

Robotnicy — racjonalizatorzy otrzymali nagrody pieniężne.

Ze wspomnień »Zaraniarza« 1)

Czytając wspomnienia o „Zaraniu" dawnych jego czytelników, miałem zamiar od dawna i ja dorzucić coś do tej wiązanki, lecz moja praca zawodowa jakoś mi nigdy na to nie pozwalała, a przecież im obfitszy będzie ten zbiór wspomnień, tym bardziej interesująca będzie historia tego tygodnika, który w swoim czasie narobił tyle wrzawy wśród współczesnych warstw konserwatywnych, a położył wielkie zasługi nad rozbudzeniem społecznym i kulturalnym szerokich mas ludowych, trwających pod tym względem przez długie lata w martwocie.

MOJE wspomnienia o „Zaraniu" sięgają czasów jego założenia. Dawniej dla porównania czytywałem od czasu do czasu „Zorzę" i „Siewbę", która wychodziła bardzo krótko i chociaż byłem wówczas zbyt młody, bo liczyłem zaledwie lat 15, wyczuwałem różnicę między tymi dwoma czasopismami. Czasopism tych udzielał mi, wraz z wskazówkami jak należy je czytać, mój pierwszy nauczyciel: on też zaznajomił mnie z „Zaraniem" skoro tylko się ukazało i od tego czasu zostałem jego czytelnikiem i przyjacielem. W początkach nie łatwa to była dla mnie sprawa: byłem 15-letnim chłopcem; musiałem się uczyć i zarazem sam na siebie pracować, o pracę było trudno i z uszczerbkiem dla swego budżetu mogłem regulować prenumeratę przez kilka lat. Miałem wiele przykrości, zyskując wśród otoczenia wzgardliwe miano „gazeciarza" i utracjusza, wydającego zarobione pieniądze na „głupstwa". Tego by, jak powiada w swych pamiętnikach imć pan Pasek, na wołowej skórze nie spisał; a gdy jeszcze dowiedziano się skądś, że „Zaranie" to jest taka gazeta, którą drukują „wywrotowcy", uznany zostałem bezapelacyjnie za człowieka mającego „przewrócone w głowie".

Dziś młodemu czytelnikowi może to wydać się śmiesznym i zgoła nieprawdopodobnym, a jednak wówczas tak było na wsi w Rawskiem.

Dziś nie ma na wsi domu, w którym by nie czytano gazety. W gminach istnieją biblioteki publiczne, dostępne bez ograniczenia dla każdego, są świetlice, jest radio. Lecz wówczas tego wszystkiego nie było. Wówczas były takie wsie w Rawskiem, w których gazetę widywano rzadko; czytelnictwo na wsi prawie nie istniało, poza nielicznymi książkami treści religijnej, sennikami i kalendarzami. Tylko do nielicznych gmin przychodziło po jednym, albo po kilka egzemplarzy „Gazety Świątecznej", przeważnie za pośrednictwem księży, którzy rozsyłali je wśród swoich sympatyków. O „Zorzy", a szczególnie o „Zaraniu", prawie nikt nie słyszał, a jeżeli i o nim słyszał to, jako o gazecie bezbożnej, złej i wiodącej nieopatrznych czytelników na manowce.

Przychodziły jeszcze w niewielkiej ilości do dziedziców, księży i nielicznej wówczas inteligencji wsiowej gazety i czasopisma. Niektóre dwory miały zasobne biblioteki, lecz te, na ogół, były niedostępne dla czytelnika wiejskiego, bądź z braku odpowiedniego przygotowania do czytania, bądź z innych przyczyn, mających swe źródło w niechęci do tego rodzaju czytelników, z racji ich warunków socjalnych.

JEDNAKŻE w tych dziwnych czasach, tu i ówdzie, trafiali się, jak ich zwano „kiepscy wariaci", którzy wydawali ciężko zarobione pieniądze na książki i czasopisma; czytali je, dawali innym do czytania i tak powstawały (bardzo słabe w początkach), lecz stale rozwijające się, mimo niesprzyjających warunków, ogniska czytelnictwa, a w ślad za tym jaka taka oświata i uświadomienie społeczne coraz szerszych warstw ludności wiejskiej. Duże zwłaszcza zasługi pod tym względem położyło ówczesne nauczycielstwo wiejskie, nie szczędząc na organizację czytelnictwa swych szczupłych dochodów, chociaż było za to prześladowane przez władze rządowe.

Pewien niezamożny gospodarz z gminy Żelechlin — już nie pamiętam jego nazwiska — chodził w lichej odzieży, a każdego miesiąca sprowadzał książek za kilkanaście rubli — pozycja w jego warunkach materialnych b. poważna — i po przeczytaniu rozpożyczał je sąsiadom. Wielu z tych ludzi, odważnych propagatorów niezależnej myśli chłopskiej, było prawdziwymi bohaterami w tej wyjątkowo trudnej i niebezpiecznej pracy, która mogła zawieść ich do ciężkich kazamat więziennych. To oni w trudzie i z samozaparciem orali niewdzięczny i kamienisty grunt ciemnoty i oportunizmu społecznego, aby wydał dzisiejszy plon... Większość z nich już nie żyje. Nieliczne jednostki żyjące, wiodą starczy żywot w zapomnieniu, krzepiąc się wspomnieniami.

W. DĄBROWSKI

(c. d. n.)

Ofensywę kulturalną na wsi szamotulskiej

podejmuje Związek Samopomocy Chłopskiej

GŁÓWNYM tematem konferencji Zarządu Oddziału Powiatowego Zw. Samopomocy Chłopskiej w Szamotułach, odbytej z udziałem przedstawicieli partii politycznych, ZMP, „SP", PZGS prezesów gminnych ZSCh i in. było wzmożenie akcji kulturalnej na wsi.

Zebrani wysłuchali obszernego referatu prezesa Pow. Zarządu ZSCh Cz. Kaczora na temat zadań Zw. Sam. Chłopskiej na odcinku kulturalno - oświatowym zrzeszeń branżowych i organizacji wsi.

Po referacie Kaczor złożył sprawozdanie za I półrocze, z którego wynikało, że praca kulturalno-oświatowa na terenie powiatu jest słabo rozwinięta. Wpływą na to przede wszystkim brak świetlic ZSCh; jest ich tylko 7 — na ogólną liczbę 60 zgłoszonych w powiecie. Dalszym powodem nikłej działalności kulturalnej na wsi jest niewątpliwie brak instruktora kulturalno-oświatowego, który mógłby pracy oświatowej na wsi dać właściwy kierunek i należyte tempo.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniem, ob. Krutki słusznie powiedział, **że są biblioteki na wsi, lecz mało się z nich korzysta Trzeba rozwinąć czytelnictwo, które jest jedną z najlepszych form oświatowych , najłatwiej i najszybciej może podnieść poziom kultury na wsi.**

Starosta powiatowy, Ludwiczak mówił o konieczności przygotowania wsi do czytania książek i korzystania z bibliotek. Dużą rolę odegra tu niewątpliwie sojusz robotniczo - chłopski. Sporo już mamy na to dowodów w powiecie jak np.:

wyjazdy ekip robotniczych na wieś, które zmienić mogą pogląd chłopów na różne sprawy Np. wzmóc ich czujność w walce klasowej — przykładem: wybory do gminnych spółdzielni SCh. Dużym osiągnięciem jest to, że ekipy robotnicze z Szamotuł, Wronek, Pniew wyjeżdżają na wieś ze swoimi zespołami świetlicowymi. Ożywia to życie kulturalne wsi szamotulskiej podnosi jej poziom.

Ob. Kozolubska omówiła wkład pracy Ligi Kobiet w nawiązanie i pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, w organizację Rad Kobiecych w powiecie. Zwróciła uwagę na rolę, jaką Rady te mogą odegrać w podniesieniu poziomu kulturalnego wsi. **Mają one na celu przede wszystkim organizowanie Kół Gospodyń Wiejskich, zapewnienie im prelegentów i dostarczenie odpowiedniego dla nich materiału do wykładów i referatów, organizowanie imprez artystycznych, zwiększeni ilości świetlic, propagandę prasy, zwalczanie analfabetyzmu, typowanie przodownic zdrowia itp.**

GMINNE Rady Kobiece w pow. szamotulskim nie spełniają należycie swych zadań — trzeba stan ten jak najprędzej naprawić. W ofensywie kulturalnej, jaką podejmuje Związek Samopomocy Chłopskiej, niezmiernie ważne jest stałe uświadamianie i wychowanie kobiet wiejskich w duchu demokracji i postępu.

Podsumowując dyskusję, ob. Kaczor stwierdził, że była ona najlepszym dowodem tego, że działacze terenowi ZSCh za mało interesują się zagadnieniami kulturalno-oświatowymi, że uważają je za mało ważne.

Konieczne jest sumienniejsze i bardziej wnikliwe rozplanowanie pracy kulturalno-oświatowej z uwzględnieniem lokalnych potrzeb danych gmin. Trzeba zwiększyć ilość świetlic, a w istniejących już skierować pracę na właściwe tory. W wiejskich świetlicach w pow. szamotulskim za mało jest zespołów muzycznych, chóralnych i tanecznych. **Często repertuar ich jest niewłaściwy.**

Przy organizowaniu zespołów dobrego i planowego czytania należy nawiązać współpracę z nauczycielstwem i Ligą Kobiet, która ma w tej pracy już pewne doświadczenie. Przy bibliotekach ZSCh należy otwierać czytelnię czasopism. Spółdzielnie gminne ZSCh w całym powiecie muszą prowadzić kolportaż książek. Świetlice różnych organizacji na terenie wsi szamotulskiej postanowiono przekształcić w świetlice gromadzkie, otwarte, międzyorganizacyjne — pod bezpośrednią opieką ZSCh.

Duży nacisk położy Samopomoc Chłopska na zorganizowanie powszechnej akcji odczytowej i pełną likwidację analfabetyzmu. Działacze kulturalno-oświatowi SCh będą kierować odpowiednio uspołecznione i uzdolnione jednostki spośród młodzieży wiejskiej do uniwersytetów ludowych i szkół pracy społecznej — aby przygotować kadry działaczy wiejskich.

MIASTO — WSI

(Le) Tegoroczne żniwa uwidoczniły w całej pełni doskonałe współdziałanie wsi i miasta. Wszystkie miasta powiatu obornickiego dostarczyły Państwowym Gospodarstwom Rolnym i spółdzielniom wytwórczym czynnej pomocy w pracach żniwnych. Szczególnie dobrze spisały się Zakłady Przemysłu Drzewnego w Obornikach, które pod kierownictwem ob. Piotrowskiego przepracowały na roli w największej liczbie pracowników i największą ilość dni. Za tartakiem kroczą pracownicy Starostwa Powiatowego i Bezpieczeństwa Publicznego.

Kobiety — listonoszami

(g) W urzędach Pocztowych w Poznaniu zatrudnionych jest w chwili obecnej 5 kobiet, jako listonosze. Często spotkać je można na ulicach paradujące w pięknych mundurach.

Chłopi wielkopolscy uczą się

budowy silosów i racjonalnego żywienia

(Le) W Łukowie powiatu obornickiego odbył się dwunastodniowy kurs budowy silosów, gnojowni i wgłębinowych obór. Na kurs zjechało się 35 słuchaczy z całego woj. poznańskiego. Kurs prowadził agronom powiatowy Leśnik. Kursiści, rekrutujący się spośród synów mało i średniorolnych chłopów, wysłuchali z uwagą teoretycznych założeń nowoczesnej gospodarki żywnościowej bydła i trzody chlewnej, zapoznali się z racjonalnymi metodami gromadzenia obornika, a następnie praktycznie uczyli się budowy silosów i gnojowni.

Wybitny historyk bułgarski

przybył do Poznania

(g) W tych dniach przybył do Poznania wybitny historyk bułgarski dr Dymitr Krandżałow, prof. Uniwersytetu Sofijskiego. Zapozna się on z organizacją tutejszych placówek badawczych, oraz zwiedzi zabytki miasta. Z Poznania uda się on do Warszawy, Krakowa i Wrocławia.

Prof. Krandżałow przebywał dłuższy czas w Czechosłowacji, gdzie na zaproszenie rządu czechosłowackiego prowadził wykłady na jednym z tamtejszych uniwersytetów.

Dobra gospodarka drogowa

i właściwe wykorzystanie możliwości

cechą Zarządu Gm. Murowanej Gośliny

(Le) Zarząd Gminny w Murowanej Goślinie dzielnie krząta się wokół konserwacji, renowacji i budowy dróg i mostów, współdziałając z powszechną organizacją „Służba Polsce" i umiejętnie wyzyskując szarwark.

Dotychczas oczyszczono 2.450 metrów bieżących rowów po obu stronach drogi Łopuchowo — Brzeźno, nawieziono 154 m sześciennych żwiru, usunięto krzewy przydrożne oraz naprawiono na przestrzeni 4 km drogę Boduszewo — Głęboczek, oczyszczając przy tym 1.100 m bieżących rowów. Prócz tego wybudowała gmina nowy most betonowy w Głębocku, naprawiła most betonowy w Zielonce i przystąpiła do zadrzewienia drogi Długa Goślina — Kąty.

Spośród junaków wyróżnili się Zenon Patycki z Brzeźna, St. Leśnik z Nieszawki, Alojzy Bażega z Zielonki, Z. Felerski z Boduszewa i Hieronim Kanonik Z Murowanej Gośliny.

Z pobytu artystów radzieckich

w Poznaniu

W czasie swego pobytu w Poznaniu artyści baletu Wielkiego Akademickiego Teatru ZSRR w Moskwie złożyli wieniec u stóp Pomnika Bohaterów Armii Radzieckiej, którzy zginęli przy oswobodzeniu Poznania.

W godzinach popołudniowych artyści spotkali się z artystami baletu Opery Poznańskiej oraz z przedstawicielami prasy poznańskiej, którym opowiedzieli o swych wrażeniach z pobytu w Polsce. Wieczorem znakomici artyści dali ostatnie w stolicy Wielkopolski przedstawienie w Operze Poznańskiej.

Racjonalizatorzy

w Technicznej Obsłudze Rolnictwa

(lg) Kierownik warsztatu Technicznej Obsługi Rolnictwa w Jaworze, woj. wrocławskiego **Grzegorz Dobrzański** wspólnie z tokarzem **Włodzimierzem Pałatajko** zainicjowali i dokonali przeróbki zdekompletowanej wiertarki, zamieniając ją na maszynę szlifierską. Niezbędne części maszyny racjonalizatorzy skonstruowali według własnego pomysłu. Dzięki skonstruowaniu nowej maszyny wyeliminowano szlifowanie ręczne, przyśpieszając wykonanie planu remontu sprzętu żniwnego. Oszczędności związane z pomysłem warsztatowców TOR wynoszą 826 tys. zł rocznie.

Kierownik odlewni żelaza TOR w Krotoszynie, woj. poznańskiego **Wacław Kamiński** skonstruował własnego pomysłu wirówkę odlewniczą, służącą do odlewu części żeliwnych dla traktorów. Wirówka posiada specjalne urządzenie chłodnicze. Zapewnia ona higienę pracy zatrudnionych przy niej robotników.

Pomocą przy realizacji budowy wiertarki wyróżniła się grupa przodowników tejże odlewni w składzie: brygadzista **M. Ratajczyk**, spawacz **T. Sroka** i kierownik techniczny **E. Czarnecki.** Pomysł racjonalizatorski podniósł jakość wyrabianych części traktorowych, przynosząc zakładowi TOR oszczędności w wydatkach na sumę 768 tys. zł rocznie.

Połączenia telefoniczne i głośniki radiowe w każdej wsi

Oto ambicje mieszkańców powiatu gorzowskiego

(ra) Powiat gorzowski obchodził w swoim czasie uroczyście dzień całkowitego stelefonizowania gminy Bogdaniec. Wszystkie gromady tejże gminy w liczbie 22 posiadają telefony. Obecnie projektuje się stelefonizowanie dalszych gromad nieposiadających do tej pory żadnego połączenia telefonicznego.

Fundusze na przeprowadzenie tego projektu czerpać będzie powiat z dochodów uzyskanych za cegłę wydobytą w ramach współzawodnictwa przy odgruzowaniu powiatu. Koszt instalacji telefonów w 40 gromadach wynosić będzie około 1 mil. zł.

Telefony otrzymają następujące gromady: **Łośno, Santoczynek Ciecierzyce, Chwalecice, Baranowice, Jastrzębnik, Dersławice, Gościnnowo, Dobrojewo, Pelichno Nowe, Wawrów, Czechów, Marwice, Płonica, Prądocin, Brzeźno, Dzierżów, Orzelec, Tarnów, Borek, Pyrzany, Ulim, Górki, Dąbroszyn, Kamień Mały, Siedlice, i Mościce.**

Koszt instalacji aparatów telefonicznych w poszczególnych gromadach wahać się będzie od 14.000 do 74.000 złotych. Koszt utrzymania telefonu ponosić będą mieszkańcy wsi korzystających z tego udogodnienia.

Gromada Łośno, która jest najbiedniejszą wsią w powiecie ubiega się przed wszystkimi o telefonizację i radiofonizację, rozumiejąc korzyści płynące z tych urządzeń.

Powiat gorzowski będzie stelefonizowany w 80 proc. i zajmie pierwsze miejsce w całym województwie poznańskim. Biorąc pod uwagę, że jest to powiat mający słabą glebę, a poza tym poważnie zniszczony działaniami wojennymi, należy odpowiednio ocenić wysiłki administracji i wszystkich osadników w kierunku nie tylko zagospodarowania powiatu, ale postawienia go na jednym z pierwszych miejsc w województwie Ambicją powiatu jest wciągnięcie wszystkich wsi do sieci telefonicznej i radiowej.

Szkoła techników drobiarskich

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich zorganizowała w ubiegłym roku szkolnym pierwszy w Polsce Wydział Drobiarsko - Jajczarski przy Państwowym Koedukacyjnym Liceum Spółdzielczym w Poznaniu. Jest to zatem jedyna w Polsce szkoła, która daje młodzieży ciekawy i pożyteczny zawód do ręki.

Poziom nauki na Wydziale Drobiarsko - Jajczarskim w Poznaniu jest bardzo wysoki. Stopień technika drobiarskiego czy jajczarskiego uzyskuje się po pomyślnym ukończeniu Wydziału Drobiarsko - Jajczarskiego.

Młodzieży studiującej zapewnia się pracę po otrzymaniu dyplomu, a podczas studiów — utrzymanie w internacie za bardzo niską opłatą.

Centrala Mleczarsko - Jajczarska stworzyła pierwszorzędne warunki do nauki. Kolej teraz na decyzję ze strony młodzieży i rodziców.

St. Sawicki

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-84513

WYSTAWA W GRÓJCU NA WYSOKOŚCI ZADANIA

(Od naszego specjalnego wysłannika)

3)

W KRAINIE JEDWABNIKA

Zakłady Jedwabnicze w Milanówku dobrze zrozumiały cel wystawy, wystąpiły w roli nauczyciela i propagatora. Jest to dział najbardziej rozbudowany (może nawet ze szkodą dla innych). Fakt, że przemysł jedwabniczy, a szczególnie milanowski, zajmuje bardzo poważną pozycję w naszym handlu zagranicznym tłumaczy tę dysproporcję. W zamian za poematy jedwabiste Milanówka otrzymujemy z zagranicy najnowocześniejsze maszyny rolnicze.

Począwszy od historii drzewa morwowego, codziennej sprawy jedwabnika, skończywszy na lalce — manekinie ubranej z przepychem w cuda. Jedwabniste zakłady Milanówek bardzo sumiennie, w sposób pomysłowy i estetyczny, zapoznają nas z procesem produkcyjnym. Stoisko Milanówka to skrócony kurs jedwabnictwa. Dokładnie ilustruje i zachęca do masowego wzięcia udziału w tym łatwym, dostępnym, i bez specjalnego nakładu, przemysłem tekstylnym. Na poparcie — parę wymownych cyfr. Jeden gram jajeczek jedwabnika kosztuje 60 zł, każde jajeczko — kokon — daje 3.000 m nici. Cały proces produkcji jedwabniczej przebiega w ciągu sześciu tygodni.

Po zwiedzeniu stoiska Milanówek — hasło H. Sienkiewicza — „Kto sadzi jedno drzewo morwowe, ten rzuca garść złota do krajowego skarbca" nie jest pustym dźwiękiem, w świetle tych paru orientujących nas cyfr.

Wiemy, że Japonia i Chiny, to stale rywalizujący ze sobą „przodownicy" w dziedzinie jedwabnictwa. Produkcja roczna Japonii — 310 milionów m jedwabiu, produkcja Chin — 167 milionów m. Chiny przez trzydzieści wieków utrzymywały w tajemnicy „receptę" na wytwarzanie swych wspaniałych wyrobów jedwabnych. Dopiero w 200 lat po Chrystusie Japonii udało się „wkraść" w chińskie tajniki sztuki jedwabniczej. Odtąd zawrzała walka konkurencyjna, która trwa do dziś.

Dziś jednak Włochy i Związek Radziecki zajmują już poważne miejsce na rynku światowym w handlu „jedwabiem", a my, mając swój „Milanówek", również możemy pokusić się o „współzawodnictwo", jeśli zrozumiemy doniosłość tej gałęzi przemysłu tekstylnego. Należy tylko uspołecznić pracę w tej dziedzinie, włączyć szerokie masy kierowane i kontrolowane przez zawodowe siły fachowców.

WZOROWA WIEŚ RADZIECKA

Gdy zwiedzamy „wzorową wieś radziecką" nasuwają się nam pewne refleksje. Ten świat bajki i czarów jest dostępnie podany, szkoda tylko, że Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej posługuje się przeważnie fotografiamy, co prawda artystycznymi, ale już tak dobrze znanymi szerokiemu ogółowi. Kraina doświadczeń i wyników naukowych, badań Miczurina i Łysenki, „wzorowa wieś radziecka", obrazująca kulturę agrarną ZSRR, powinna zawierać więcej akcentów żywych i posługiwać się wieloma elementami wystawowymi, a nie tylko planszami fotograficznymi.

— Pszenica „siedmiokłoska", zbiór z jednego ha — 602 kwintali. Samolot rozsiewający nawozy sztuczne. Przeszczepianie i krzyżowanie różnych gatunków zbóż. Naginanie ich cech dziedzicznych do klimatycznych warunków danej strefy — oto wymowa faktów naukowych popartych doświadczeniem i wprowadzonych w życie postępowej wsi radzieckiej.

Ten dział wystawy stara się nas o tym przekonać. Trzeba tylko poważnego skupienia, entuzjastycznej ciekawości i konsekwentnego przystosowania się do postępu myśli naukowej wielkich uczonych radzieckich, agrotechników i agrobiologów.

Sala — „las, walka z kłusownictwem i ochrona lasów" dokładnie zwiedzona, oraz przestudiowanie tablic poglądowych w tym dziale — na pewno nie pójdą na marne. Odradzająca się gospodarka leśna wymagałaby szerszego potraktowania i bardziej temat wyczerpujących eksponatów. Przecież las, to płuca miast, las to żywiciel, źródło dewiz, to piękno uszlachetniające człowieka, to potężna dźwignia naszego budownictwa. Szkoda więc, że dział leśnictwa, (jak też i CJM — Centr. Jajcz.-Mlecz.) nie rozporządza większym i ciekawszym asortymentem eksponatów. Tak wdzięczne tematy zostały niestety potraktowane trochę — po macoszemu.

WYSTAWA OD PODWORKA

Centrala Handlowa Maszyn Rolniczych zaopatrzyła wystawę w bogaty dział najnowszych zdobyczy technicznych parku maszynowego. Na pierwszy plan wysuwa się poteżny ciągnik „Ursus" z przyczepami. Obok szereg najnowszych, ulepszonych, maszyn rolniczych, jak: wiązałki, siewniki, „Kutnowianka" — szerokomłotna na słomę, kopaczki — „Pionier" i siewniki fabryki „Kraj" To jakby wizja przyszłości naszej zmechanizowanej gospodarki rolnej.

Należy przytem podkreślić tzw. „pług koleśny", skonstruowany przez kowala, ob. Czaplę ze Staszowa. Jest to jednoskibowiec przystosowany do uprawy terenów górzystych, skalkulowany o 3.000 zł taniej od pługa tego typu — Centrali Handl. Masz. Roln.

Budującym zjawiskiem jest fakt, że pomimo zbyt małego zainteresowania wystawą wsi, było wiele zamówień indywidualnych gospodarzy pow. grójeckiego na maszyny rolnicze. Przy czym przedstawiciel Centr. Zbytu Maszyn Rolniczych zamówienia te załatwia szybko i sprawnie. Sprawą życiowej wagi jest znaczne obniżenie cen maszyn i narzędzi rolniczych w porównaniu z rokiem ubiegłym. (B. S.)

(c. d. n.)

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 15 SIERPNIA

7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Dziennik. 8.25 Muzyka. 9.00 Sylwetka poetycka Adama Ważyka. 10.00 Nauka w służbie odbudowy— II reportaż z Zakł. Fizyki Doświadczalnej. 10.20 Audycja regionalna z Biskupina. 12.04 Poranek symfoniczny (płyty) z udz. Yehudi Menuhina — skrz. 13.15 Koncert z terenu woj kieleckiego. 14.00 „Wypoczywamy nad wodą" — pog. z cyklu: „Ochrona przyrody". 14.10 Aud. dla młodzieży. 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.00 „Stara Baśń" (cz. II) Ignacego Kraszewskiego 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka poważna 16.30 Jan Bielecki opowieść poetycka Juliusza Słowackiego. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Chleba dosyć" — aud. rozrywkowa sł.-muz. 18.45 Recital fortepianowy Hali y Czerny-Stefańskiej. 19.05 Transmisja z Festiwalu Swiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. 19.30 Muzyka. 19.45 „Verbum Nobile" opera w I akcie Stanisława Moniuszki w wyk. solistów Zesp. Opery Sląskiej. 21.00 Dziennik. 21.40 Muzyka taneczna. 22.29 Wieczór sonat. 23.25 Wiadomości. 23.35 Muzyka taneczna.

Dziki przestaną być plagą rolnika

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego troszczy się specjalnie o wydatne zmniejszenie pogłowia dzików w podległych lasach. W roku gospodarczym 1948/49, tj. od 1.X.1948 r. dotychczas ubito 600 dzików w wyniku polowań administracyjnych, zaś około 400 sztuk odstrzelali myśliwi zrzeszeni w Polskim Związku Łowieckim na dzierżawionych przyległych do lasu polach.

Planowa akcja redukcyjna trwa w dalszym ciągu i nie będzie ustawać do końca lutego 1950 r., tj. do rozpoczynającego się w marcu trzymiesięcznego czasu ochronnego. Tu trzeba zaznaczyć, że rozwijać się ona będzie jesienią i zimą znacznie korzystniej, bowiem dziki wówczas koncentrują się wyłącznie w swych leśnych ostojach i żerowiskach, a więc są znacznie łatwiej osiągalne w spotkaniach charakteru myśliwskiego.

Jeśli dodać, iż w tym samym czasie 3 kwartałów padło 130 dzików na pomór (epidemia trzody chlewnej), okaże się, że dotychczas stan dzików zmniejszy się o ponad 1.100 sztuk, co stanowi około 1/3 planu podyktowanego interesami rolnictwa.

Mimochodem należy podnieść, iż osadnikom rolnym w omawianym okresie czasu D.L.P. Okr. Bałt. wypłaciła około 11.000.000 zł odszkodowań łowieckich za zniszczone przez zwierzynę płody rolne, interesy zatem osadników rolnych, jak widać, i z tej strony są wydatnie poparte przez administrację lasów państwowych. W. Z.

Spółdzielnia produkcyjna powstaje w Szubinie

Chłopi gromady Szubin w pow. szubińskim, po przeprowadzeniu wspólnych narad i zapoznaniu się ze statutem, postanowili zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Do spółdzielni przystąpiło 21 gospodarzy. Do zarządu wybrano ludzi najbardziej aktywnych i zasługujących na całkowite zaufanie. Prezesem Spółdzielni został Józef Czubaj, znany w gromadzie z wzorowo prowadzonego gospodarstwa.

Nowoutworzona spółdzielnia produkcyjna w Szubinie, obejmująca obszar 111 ha ziemi ornej i 76 ha łąk, będzie nastawiona na gospodarkę zbożowo - hodowlaną. Spółdzielcy postanowili w tym roku zakupić 20 krów i 6 macior. Do 15 sierpnia członkowie spółdzielni zobowiązali się zakończyć całkowicie żniwa i oddać do wspólnej uprawy podorane ziemie.

Występy zespołów świetlicowych

W WYRACH (woj. śląskie) w ramach akcji łączności miasta ze wsią, śląski oddział Zw. Zaw. Chemików zorganizował międzyświetlicowy pokaz ochotniczych zaspołów artystycznych, połączony z festynem ludowym. W pokazie wyróżniły się chór i zespół taneczny Koksowni w Biskupicach, chór Zakładów Papierniczych z Czułowa, orkiestra smyczkowa PFZA w Chorzowie i inne.

Rozwój maklerstwa morskiego

Państwowe przedsiębiorstwo maklerskie „Baltica" zafrachtowało w pierwszym półroczu rb. 83 proc. ilości towarów, jaka była zafrachtowana przez to przedsiębiorstwo w ciągu całego roku 1948.

Uzyskane stawki frachtowe na ładunki zafrachtowane w pierwszych sześciu miesiącach 1949 roku przyniosły pośrednio dla naszej gospodarki narodowej oszczędności w walutach obcych na sumę przeszło 181 milionów złotych.

Do dnia 18 lipca rb. przedsiębiorstwo „Baltica" dokonało 3.000 klarowań statków, w porównaniu do liczby 3.134 klarowań za cały rok 1948.

W lipcu rb. przeładowano półmilionową tonę towarów przewiezionych na statkach we własnej eksploatacji przedsiębiorstwa „Baltica".

Józef Morton

DROGA OTWARTA

102)

Część druga: „ZŁY WIATR"

— Com miała? — twarz się jej nieco przejaśniła, obeschła z łez. Patrzyła z gniewem na męża. — Miałam wszystko. W czworakach miałam izbę, sionkę, chlewik, pierzynę, miałam nawet gdzie przetrzepać, bo i ogródek był. Na twojej pensji nie zaznawałam rozkoszy, alem i nie głodowała, bo zawsze przywlokłeś coś w kieszeni. Mogłeś, udawało ci się to zawsze, jak udawało się i innym. O nic nie łamałam sobie głowy, a teraz nadadzą mi wszystkiego! Długo wyżyjesz z tej zaległej ordynacji, co ci wydali? A kaj pensja? Kaj mleko? Co będzie jak minie drugi taki tydzień? Potem trzeci, czwarty? W końcu, pod wiosnę, odetną ci kawałek ziemi, jakiej jałowizny i powiedzą:

„Masz, jesteś gospodarzem, fornalem więcej nie będziesz". Na gówno mi takie gospodarstwo! Żeby chociaż wybudowały nam jaki dom. Ale poczekaj, wybudują ci dom, dadzą ci drzewa, wszystkiego ci dadzą. Dlatego jeszcze raz tłumaczę ci: Idźta kaj i powiedzta, niech wam nie ruszają, nie rozbierają więcej dworu, niech postawią w nim jakiego administratora, a wy do roboty. Zaraz pójdzie pensja, zatroszczą się może i o mieszkania.

Ostatnie wywody Kaśki odebrały Halkowi chęć przekonywania jej, że nie ona, ale on ma rację Przy tym, co się dłużej opierać przy swoim, kiedy „mazgaj" widać ma słuszność, umie jasno, wyraźnie patrzeć przed siebie.

Bo przypuśćmy, że przyznają mu trzy, no nawet cztery hektary ziemi. Dla chłopa ze wsi, zabranego w to i owo ze sprzętu i parę zagonów, taki obszar pola — to złote jabkło, wywyższenie go, uczynienie z niego prawdziwego gospodarza, który odtąd na niejedno mógłby sobie pozwolić. Ale on? Co jego czeka na czterohektarowym spłachciu? Jeżeli będzie obsiany, to jest nadzieja, że coś zbierze z niego, ale czym ten zbiór przywiezie? Gdzie go złoży? W tych pokoikach? A potem gdzie go wymłóci? W jaki sposób? Ma chodzić po wsi i molestować chłopów o stodołę, o pozwolenie wymłócenia sobie paru kup, takim samym tonem, jakim przed tym molestował o pożyczenie koni i wozu? A ile potem za takie pożyczki trzeba płacić? Ile dni odrabiać? Gospodarz chytry, konia ani wozu darmo nie da, za wszystko każe sobie płacić i to jak płacić! Jezusie! Jezusie! Ileż to kłopotu! Potem, nie koniec na tym, trzeba orać, trzeba siać — bez pługa, bez brony, bez wozu, bez konia i jak sobie z tą orką poradzić? A nawóz, nawóz! Skąd go weźmie na pole? To nie jedna morga? To pięć morgów, albo i więcej, gnoju na nie trzeba wiele fur, jedna krowa tyle go nie narobi... Nie ma mowy! A jak się nie rzuci na pole gnoju, w pierwszym roku coś tam jeszcze wyda, w drugim już mniej, a w trzecim — pójdzie śmieć, mierzwa i całe morze perzu i kąkolu. Z kąkolu chleba się nie napiecze. I tak będzie z roku na rok, coraz gorzej, coraz ściskliwiej, a harować trzeba nie tak, jak na pańskim, aby od dzwonka do dzwonka. I dzień i noc, i noc i dzień, bo to moje, ordynaria nie idzie żadna. Ale choćby najlepiej się zabiegało, łamało łeb o wszystko, w końcu przyjdzie rzucić w diabły całą darowiznę i szukać w mieście pracy. Lecz jakiej pracy? Jak się jest fornalem, umie się tylko jedno: robić na pańskim, nic i nigdzie więcej. Gdyby natomiast pozostał dwór jak dawniej, gdyby i pozostała dawna wymiarowa pensja ze wszystkimi swoimi dodatkami fornalskimi, o żadnych rozkoszach oczywiście mowy by nie było, ale przecież głód nigdy by mu nie zajrzał w oczy. Ani też te kłopoty, że „moje" może zmoknąć, „moje" — zgnić „moje" — słońce spalić, „moje" w końcu nie wydać tyle z kopy, ile powinno. Nie znałby tych kłopotów, jak nie znał ich przez całe swoje życie — i żył. Dlatego czy nie powinien wybić sobie z głowy niemądre zachcianki na ziemię, na własną gospodarkę i, jak radzi Kaśka, udać się do mądrych ludzi z całą gromadą fornali i przedłożyć im swoje żądania, a to:

— Nie chcemy dworskiej ziemi na własność. Byliśwa od lat fornalami, od dziecka nauczeni jesteśmy roboty dworskiej, nawykliśmy do niej, jak drzewo przegięte nawykło już rosnąć pochyło, dlatego zróbcie tak: pozostawcie dwór jak jest. Nie chceta, żeby był w rękach Robowieckich, dobrze, zgadzamy się na to. Niech nie będzie prywaty, może nie być i nasz niech należy do was, do rządu Wszystkie dochody z niego do waszej kasy niech się gromadzą, a nie do kieszeni jednego człowieka co od małego ino bankietował, hulał po zagranicach, rżnął w karty i urządzał sobie polowania. Na powrót nas wszystkich, jak tu jesteśwa, przyjmta do roboty, ale za naszą mordęgę na waszej roli, pod waszym przewodem, żebyśta nam płacili po ludzku. Pieniędzmi, zbożem, ziemniakami i czym ino będzieta mogli, a zawsze po ludzku, podług rzetelnej sprawiedliwości nie tak, jak nas traktowano za hrabskich czasów, albo i za Niemca, co człowiek musiał zawsze wypychać kieszenie czym popadło, żeby mieć siłę wstać rano do roboty.

— Jak nas nie usłuchata i takie piękne pola podzielita, popółtujeta na skiby, zagony, kawałeczki, potem zniszczyta i pobudynki, obory, stajnie, może i pałac, co z tego wyniknie? Z nas porobią się osiadłe na roli dziady, głodne chleba soli i buta, a wy jaką korzyść z tego wyciągnieta? Jaki profit? Chyba, że stać was na to, żeby nam razem z polem ofiarować popełnym inwentarzu, powystawiać nam i stodoły.

Ale was na to nie stać. Dlatego zróbta tak, jakżeśmy powiedzieli. Nie patrzta na wieś, bo choćbyśta im całą Polskę rozdali, chłop na wsi i tak będzie jeszcze nienasycony, będzie się od nowa domagał morgów. Zresztą i z wsią możeta se poradzić. My od lat jesteśmy fornalami, nie mamy ani okrucha własnej ziemi, i możemy jej nie mieć, ludzie po miastach też nie posiadają nic na własność, żyją z wyrobku, a chłop ciągle ma mieć swoje morgi, jakby z nimi przychodził na świat? Czemuż to? Człowiek rodzi się z rękami do roboty i głową do myślenia, a nie z morgami, fabrykami i pałacami...

(d. c. n.)

58 miliardów zł wyniosły obroty gminnych spółdzielni SCh w I półroczu rb.

Skończył się wyzysk kapitalistów

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Warszawie, odbyła się konferencja kierowników skupu produktów rolnych oddziałów okręgowych Centrali. Na konferencji dyr. CRS — Masłowski zobrazował m.in. rozwój punktów skupu produktów rolnych przy gminnych spółdzielniach „SCh".

W roku 1948 gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" prowadziły ok. 3.679 różnego rodzaju punktów skupu produktów rolnych. Obecnie w całym kraju czynne są 17.342 punkty skupu przy gminnych spółdzielniach, w tym 2.803 zboża, 3.160 — ziemniaków, 3.160 — nasion, 4.480 — mleka i jaj, 479 — warzyw oraz 414 roślin włóknistych.

Poza tym G. S. prowadzą punkty skupu: 2.496 — żywca, ok. 150 — skór i ok. 200 — odpadków. W roku ubiegłym punktów tych w ogóle nie było. W roku bież. czynne są ponadto przy gminnych spółdzielniach 3 wytwórnie pasz treściwych o łącznej produkcji ok. 5.000 ton miesięcznie.

Najwymowniej jednak o wzroście udziału spółdzielczości rolniczej w skupie produktów rolnych, w stosunku do r.ub. świadczą obroty gminnych spółdzielni.

ZNACZNY WZROST OBROTÓW

GMINNE spółdzielnie „SCh" dokonały w r.ub. skupu produktów rolnych za sumę ok. 21 miliardów zł. W tym samym czasie obrót w skupie gminnych spółdzielni i PZGS wynosił ok. 38 miliardów zł.

W pierwszym półroczu br. same tylko gminne spółdzielnie skupiły produktów rolnych za ok. 58 miliardów zł, czyli o przeszło 2 razy więcej niż w r.ub.

Tak znaczny rozwój punktów skupu produktów rolnych nastąpił wskutek wzrastającego zrozumienia przez masy chłopskie roli spółdzielczości rolniczej. **Chłopi chętnie odstawiają swoje plony do gminnych spółdzielni, gdyż one jedynie płacą im sprawiedliwie, opłacalne ceny, chroniąc ich tym samym przed wyzyskiem spekulantów i kapitalistów wiejskich.**

KONTRAKTOWANIE

RÓWNIEŻ poważne zmiany, w stosunku do roku ub. nastąpiły na odcinku kontraktowania.

W r. bież. zakontraktowały: 43.975 ha rzepaku jarego, 1.062 ha maku niebieskiego, 4.077 ha grochu, 1.082 ha fasoli, ok. 16 tys. ha ziemniaków jadalnych, 412 ha ziemniaków przemysłowych, 606 ha cykorii, 2.234 ha lnu oraz 1.338.190 sztuk trzody chlewnej.

KORZYŚĆ DLA CHŁOPÓW

Coraz większe zainteresowanie chłopów kontraktowaniem jest wynikiem korzystnych warunków kontraktacji. Rolnicy podpisujący umowy otrzymują m.in. zaliczki, mając również za gwarantowane ceny na zakontraktowane produkty oraz korzystając z pierwszeństwa w zaopatrywaniu się w nawozy sztuczne.

Wyniki te świadczą najlepiej o dynamice spółdzielczości samopomocowej, która konsekwentnie realizuje planową gospodarkę państwa ludowego, wprowadzając w życie zasadnicze założenia gospodarki socjalistycznej na wsi.

Rozbudowa ośrodków maszynowych

Szkolenie fachowego personelu

W ciągu rocznej działalności, ośrodki maszynowe nagromadziły pokaźną ilość maszyn i narzędzi rolniczych i obecnie na pomieszczenie i garaże potrzeba ok. 3 mil. m sześc. kubatury budynków i składów.

Na pomieszczenia te przystosowuje się obiekty resztówkowe, przebudowywane z przyznanych na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R kredytów w wysokości 300 mil. zł.

Znaczne sumy na ten cel przeznaczył również Główny Pełnomocnik do Spraw Podatku Gruntowego. M. in. województwo warszawskie otrzymało od Głównego Pełnomocnika do Spraw Podatku Gruntowego na przebudowę pomieszczeń dla sprzętu ośrodków maszynowych sumę 18 mil. zł.

W ramach uzupełniania kadr personelu fachowego ośrodków maszynowych w ciągu I półrocza rb przeszkolono 2.311 osób. **Dalszych 1.355 osób zostanie przeszkolonych w II półroczu.**

Junacy »SP« w woj. krakowskim

znacznie przekraczają normy

Junacy z trzech brygad „SP" w woj. krakowskim osiągają dobre wyniki we współzawodnictwie pracy.

41 brygada w Brzeziu wykonuje przeciętnie 150 proc. normy dziennie. We współzawodnictwie indywidualnym wyróżniają się junacy: A. Kapral — 550 proc. normy i K. Rakoczy — 533 proc. normy.

40 Brygada w Krakowie wykonuje 197 proc. normy. Najlepsze wyniki osiągnęli junacy czwartej kompanii, M. Buttner i Cz. Szklarz, wyrabiający 420 procent normy dziennie.

W 11 brygadzie „SP" plan dzienny wykonywany jest w blisko 200 proc. W pracach tej brygady przodują junacy: R. Lady — 490 proc., St. Wrona — 470 proc. oraz Z. Zadrożny — 420 proc.

Morskie rybołówstwo zespołowe

daje poważne korzyści materialne

Wielu rybaków kutrowych opiera swoją pracę na dawnych przestarzałych już zasadach: tajemnicy i konkurencyjności. Rybacy owi uważają, iż podstawą ich powodzenia i wysokości zarobku jest utrzymywanie tajemnicy odkrytego przez siebie dobrego łowiska i sumy zebranych przez siebie doświadczeń.

Ten sposób myślenia oparty jest na przedwojennych zdeaktualizowanych metodach gospodarczych

KAPITALISTYCZNY WYZYSK

PRZED wojną cena ryby kształtowała się w zależności od połowów. Im ryby było więcej tym cena była niższa, im ryby było mniej tym bardziej cena wzrastała. Ponadto na cenę wpływały nierzadko konszachty prywatne, często nieuczciwych odbiorców, **którzy przez zmowę obniżali sztucznie cenę, trzymając rybaka w niepewności losu i zarobku.**

CENY JEDNAKOWE

DZIŚ sprawa ta ma się zupełnie inaczej. Ryba ma swoją ustaloną cenę, którą otrzymuje rybak bez względu na ogólną wysokość połowów. Najważniejszym odbiorcą ryby jest przedsiębiorstwo państwowe, które korzystając z ogromnych powojennych inwestycji i rozbudowy sieci sklepów rozdzielczych, może rozprowadzić w Polsce, a nawet zagranicą każdą ilość ryby, jaką rybacy dostarczą dla naszego gospodarstwa.

WSPÓŁPRACA A NIE ZAWIŚCI KONKURENCYJNE

DLATEGO sprawa ceny ryb nie jest już dziś dla rybaka najważniejsza, podobnie jak nie zrozumiałe było by życzenie któregokolwiek szypra, by inni łowili mniej od niego.

Przeciwnie, wszyscy rybacy winni łowić jak najwięcej ryby, by uzyskać czy to premię we współzawodnictwie, czy też większą sumę pieniędzy za ryby, dostarczone dla ludzi pracujących nad odbudową kraju. Dziś już nie ma konkurencji, jest natomiast współpraca i każdy rybak za swoją pracę otrzymać może tyle, ile zapracował, to znaczy, ile ryb złowił.

POŁOWY INDYWIDUALNE

DOŚWIADCZENIA wielu krajów europejskich, między innymi Związku Radzieckiego wykazały, że indywidualne połowy rybaków prowadzone na pojedyńczych kutrach nie dają największych możliwych do osiągnięcia w danych warunkach wyników.

Dlaczego? — Bo kutry wypływające na połów rozpraszają się na morzu i wielu rybaków idzie łowić na „swoje łowisko". **Wynikiem tego systemu jest, że jeden rybak w ciągu kilku godzin łowi kilka ton ryby, inny zaś na mniejszą ilość marnuje nieraz kilkanaście godzin pracy, zużywając dużo większą ilość paliwa.**

Stwierdzono, że do znacznie lepszych wyników przyczynia się zawiadamianie wszystkich łowiących w danym dniu o najlepszym odkrytym aktualnie łowisku, **na które udają się wszyscy, uzyskując przy niewielkim wysiłku wyniki najlepsze do osiągnięcia w danym dniu.**

POŁOWY ZBIOROWE

RYBAK na zbiorowym systemie łowienia nie tylko nie traci, ale wiele zyskuje zarówno na zarobku, jak i na siłach. Dlatego samym rybakom winno najwięcej zależeć **na przejściu do systemu połowów zbiorowych.** W okresie odbudowy musi nam zależeć na tym abyśmy wydobywali z Bałtyku jak najwięcej cennej żywności potrzebnej dla naszych robotników rolników i inteligencji pracującej **Abyśmy mogli jak najwięcej eksportować zagranicę dla uzyskania potrzebnych nam maszyn i surowców, abyśmy ograniczyli najbardziej import ryb.** Państwu zależy na zwiększeniu połowów również dlatego, iż nie możemy dopuścić, aby przez braki organizacyjne i zacofanie marnowała się cenna żywność setkami ton wydobywana z Bałtyku przez naszych sąsiadów.

Żywności mamy wprawdzie dość, ale nie mamy jej za dużo. Dobro rybaka i dobrobyt naszego Narodu — o to cele przyświecające sprawie połowów zespołowych. (ś)

TABELA WYG"ANYCH 56 LOTERII

7-my dzień ciągnienia IV-e. klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 25811

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3472 24074 51640 56561 60526.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 2 1338 1633 17299 26457 40319 51703 54838 62693 64968 66338 79852 80439 85182 85312.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1809 5993 8876 9015 11864 12868 13547 12565 13916 14784 15399 17010 17465 20680 28033 35759 37420 38895 41204 49783 58385 58908 63267 65969 66892 69277 76069 76365 76712 79440 85690 85703 86183 88340.

Wygrane poo 8 000 zł padły na Nr Nr 918 1059 1213 2387 3677 4131 5130 6784 7078 7736 8464 9247 10388 10731 11464 11866 12308 13538 13898 14182 14680 15073 16602 16662 17034 18151 18859 19810 20130 20201 21342 21802 21949 22165 24698 25600 25688 25767 25828 26095 27147 27191 27256 29213 29770 30694 30947 31069 32124 32769 32638 33272 34071 36214 36426 36666 36915 37486 37542 37592 38171 38173 38241 40485 41716 42198 42405 42704 42706 44011 44242 44652 47321 45178 45353 45875 46293 46952 47005 47675 47232 47927 49591 52086 52336 53102 53181 53556 53769 53856 54417 54484 54675 55245 55367 55532 55568 55680 55853 56265 56399 57014 57123 57233 59312 60499 60642 61963 62160 62227 62435 62744 63110 64736 64865 65156 66378 66583 66987 67350 67697 68414 69241 69529 69693 72366 72547 72827 72864 73118 73444 73902 74067 75250 75353 75939 76266 76486 76813 77480 77903 77968 79512 79863 80364 81572 81787 82777 83356 83384 83597 84052 84230 84293 84595 85491 88328 88788 89373 90253 90947 90975 91493 92109 93042 94516.

Dalszy ciąg wygranych po 4 tys. zł

47025 37 92 140 72 81 6 243 6 52 378 599 620 834 985 48012 22 68 143 4 5 54 74 286 312 94 406 23 8 9 65 85 527 77 99 603 22 30 52 720 835 46 946 49021 98 159 217 9 90 1 32 278 403 43 8 543 52 63 96 612 71 760 871 80 8 895 50023 42 79 127 273 6 357 516 28 91 635 56 700 1 49 51 9 78 821 3 941 89 51030 43 51 72 165 245 98 39 514 677 774 80 811 59 904 44 52036 93 128 302 73 5 448 531 8 740 78 97 53003 51 99 108 55 73 235 51 92 5 315 65 449 53 76 509 57 70 606 782 9 97 823 83 907 54040 57 103 24 51 60 7 86 250 318 87 492 524 37 74 600 24 79 757 72 846 67 55052 4 100 78 230 89 320 419 22 529 40 55 657 728 45 86 83 94 56038 68 103 4 17 20 50 50 225 43 64 310 37 47 450 537 63 608 26 53 71 775 97 830 66 74 88 908 57169 82 226 59 335 50 431 40 536 68 622 56 837 40 80 93 904 17 8 48 58053 113 215 9 348 56 82 441 60 506 645 52 90 718 9 61 812 66 86 973 59022 31 110 420 62 553 633 53 77 81 852 9 83 99 962 7 84 66010 96 202 7 342 84 418 607 25 46 69 731 52 832 82 932 83 61022 34 113 217 60 321 64 477 8 99 648 64 738 58 71 822 903 30 62 62002 15 64 9 70 91 163 84 92 271 359 450 63 91 536 82 8 690 761 99 801 908 21 94 63010 33 42 88 97 115 6 28 79 216 92 947 64017 34 97 123 204 43 52 316 472 515 39 47 700 14 37 807 15 33 73 91 970 65080 91 126 74 91 282 90 6 369 503 8 623 52 81 11 725 6 804 25 40 66031 7 68 94 294 302 31 68 450 75 508 18 22 59 627 34 82 822 942 6727 69 106 44 72 3 237 62 72 456 54 617 76 93 217 64 816 85 962 6816 49 212 52 30 312 29 95 411 542 63 94 608 9 715 29 46 95 810 877 972 80 41 69010 36 121 65 210 57 357 428 54 73 80 592 603 71 8

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze

Branża skórzana CSP osiągnęła dobre wyniki

W Centrali Spółdzielni Pracy, odbyła się konferencja branży skórzanej 14 Woj. Oddziałów Centrali Spółdzielni Pracy. Na konferencji tej zostały omówione zagadnienia związane z ulepszaniem i zwiększeniem produkcji, a mianowicie: **wykorzystanie odpadków, wprowadzenie produkcji taśmowej w branży skórzanej oraz organizowanie wzorowych spółdzielni.**

Plan produkcyjny w drugim kwartale roku 1949, został we wszystkich oddziałach poważnie przekroczony.

Postanowiono zakończyć plan roczny do dnia 15.IX.1949 r., zwiększyć oszczędność w spółdzielniach, wprowadzić system produkcji taśmowej w większości spółdzielni, przystąpić do współzawodnictwa pracy między oddziałami i spółdzielniami.

WIEŚCI z KRAJU

OPIEKA NAD DZIECMI

W LUBLINIE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i związki zawodowe roztaczają troskliwą opiekę nad dziećmi robotniczymi. W lipcu i sierpniu br. 64 tysiące dzieci z woj. lubelskiego spędzi wakacje na koloniach, półkoloniach i w dzieciñcach wiejskich. W planie 6-letnim przewiduje się utworzenie w Lublinie 21 nowych przedszkoli przy zakładach pracy.

REGIONALNE HODOWLE KROW

NA POMORZU PGR osiągają coraz lepsze wyniki w zwiększeniu wydajności obór mlecznych. Dzięki racjonalnemu stosowaniu pasz, przestrzeganiu higieny obór i należytej opiece weterynaryjnej, przeciętna roczna wydajność mleka od 1 krowy wzrosła do 2.841 litrów. W stosunku do roku ub. oznacza to wzrost 57 proc.

PRZYGOTOWANIA DO SIEWOW

WOJ. KIELECKIE weszło w okres intensywnych przygotowań do siewów jesiennych. Rozdzielono już 50 mil. zł kredytów państwowych dla mało i średniorolnych chłopów na zakup nawozów sztucznych. Rolnicy woj. kieleckiego otrzymają w br. do siewów jesiennych 26.200 ton nawozów sztucznych. Opracowano również rozdzielnik kwalifikowanego zboża siewnego.

RUCHOME STACJE TRANSFORMATOROWE

NA MAZURACH pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okr. Mazurskiego zmontowali ostatnio 3 przenośne stacje transformatorowe, oddając je na usługi rolnictwa. Ruchome stacje transformatorowe zapewnią szybkie i sprawne omłoty zboża nawet w niezelektryfikowanych miejscowościach okr mazurskiego, położonych w pobliżu linii wysokiego napięcia.

JUNACY „SP" ZASŁUŻYLI SIE

W WĄGROWCU młodzież hufca męskiego „SP" w ramach prac doryw-czych przeprowadziła linię radiofonizacyjną z Wągrowca do wsi Ochock. Rezultaty tej pracy spotkały się z radosnym przyjęciem miejscowej ludności, której stworzono w ten sposób możliwości korzystania z kulturalnej rozrywki i nauki.

W liceach rolniczych

komisje eliminacyjne i zespoły młodzieżowe

We wszystkich liceach rolniczych powoływane są komisje eliminacyjne, które będą pomagać dyrekcjom liceów rolniczych w ustalaniu list kandydatów do pierwszych klas liceów. Komisje te dopilnują, aby pierwszeństwo w przyjmowaniu do liceów rolniczych miała młodzież mało- i średniorolna oraz robotnicza.

W skład komisji wchodzą m.in. przedstawiciele komitetów rodzicielskich, delegaci powiatowych rad narodowych, przedstawiciele ZMP, „SP" i Związku Samopomocy Chłopskiej.

W nowym roku szkolnym 1949/50 powstaną w liceach rolniczych tzw. zespoły młodzieżowe, złożone z młodzieży ZMP, „SP" i samorządu szkolnego. **Zespoły młodzieżowe pomagać będą w pracy rad pedagogicznych oraz będą wpływać na kształtowanie wśród młodzieży nowego stosunku do pracy i nauki.**